

Przejmowanie domen zgodne z Konstytucją

8 sierpnia 2011

STANY ZJEDNOCZONE. Sąd Federalny uznał, że przejmowanie domen przez amerykańską administrację nie narusza Pierwszej Poprawki do Konstytucji, gwarantującej wolność słowa.

Od zeszłego roku trwa akcja amerykańskiego Departamentu Sprawiedliwości oraz Immigration and Customs Enforcement (ICE) polegająca na przejmowaniu domen rzekomo związanych z naruszeniami praw autorskich. Tym sposobem władze Stanów Zjednoczonych stały się właścicielami kilkudziesięciu adresów internetowych. Problem w tym, że nie tylko amerykańskich.

Pojawiły się także zarzuty, że działania Waszyngtonu mogą być niezgodne z Pierwszą Poprawką do Konstytucji Stanów Zjednoczonych, gwarantującej wolność słowa i wypowiedzi. Wątpliwości mają członkowie Kongresu, którzy chcieliby się także dowiedzieć, w jaki sposób dobierane są poszczególne domeny do przejęcia.

Większość administratorów przejętych domen nie interweniowała. Drogę konfrontacji wybrała jednak hiszpańska firma Puerto 80, stojąca za serwisem Rojadirecta, jednym z popularniejszych na Półwyspie Iberyjskim. Dwa miesiące temu złożyła ona zażalenie na administrację amerykańską w jednym z sądów w Nowym Jorku. Uzyskała także wsparcie Electronic Frontier Foundation (EFF), a także Center for Democracy and Technology and Public Knowledge.

W czwartek zapadła decyzja – sąd uznał, że przejęcie domeny nie narusza amerykańskiej ustawy zasadniczej. Tym samym domena pozostanie własnością amerykańskiego rządu – podaje serwis TorrentFreak. Sąd zauważył, że zdecydowana większość linków w serwisie prowadziła do wideo z zawodów lekkoatletycznych, objętych obostrzeniami w transmitowaniu. 32-procentowy spadek

ruchu także nie wywołał pożądanej reakcji – sąd stanął na stanowisku, że internauci nadal mogą trafić na stronę, korzystając z zagranicznych domen. Argument o braku wiedzy o tym nie przekonał sędziego.

Sędzia Paul Crotty zauważył także, że Puerto 80 nie dostarczyła informacji odnośnie tego, skąd czerpie przychody, jednocześnie podkreślając, że traci ich znaczną część w wyniku blokady. W czasie rozprawy poinformowano jedynie, że przychody nie są czerpane ani z linków do chronionych materiałów, ani z reklam.

Opracowanie: Michał Chudziński

Na podstawie: TorrentFreak

Źródło: [Dziennik Internautów](#)